

WNĘTRZE ZIEMI - SALA ZAPISÓW

Sezon 03, odcinek 07

16 lutego 2016 r.

DW: David Wilcock
CG: Corey Goode

DW: Witamy w programie "Kosmiczne ujawnienie", nazywam się David Wilcock i jestem tu razem z Corey'em Goodem. W poprzednim odcinku poruszyliśmy trudne tematy. W kręgach ufologicznych jest wiele wierzeń opartych na książkach Zecharia Sitchin'a, którego uznaje się za proroka i objawiciela. Tylko, że jest to prorok i objawiciel Anunnaki jako istot pozaziemskich, którzy wydobywali złoto na Ziemi oraz prymitywnego pracownika Adamu i że Epos o Gilgameszu jest skróconą historią Arki Noego z Księgi Rodzaju - a ludzie przyjęli to za absolutną prawdę.

Wspomniałeś, że przeprowadziłeś własne badania na temat prac Sitchina.

CG: To prawda.

DW: Do czego cię doprowadziły?

CG: Badałem temat przez trzy tygodnie, jego prace nie pokrywały się z pracami naukowców. Nie było mowy o wydobywaniu złota.

DW: Naprawdę?

CG: Nie było ich tam.

DW: Jedną z wielu rzeczy, które powiedział Sitchin jest to, że prawdopodobnie istniała super Ziemia zwana przez sumeryjskie tablice jako Tiamat, a która po zniszczeniu stała się pasem asteroid. Wspomniałeś, że kapłanka powiedziała ci, że na Ziemi są ocalałe ludzkie cywilizacje pochodzące ze zniszczonych planet naszego Układu Słonecznego.

CG: Lub niezdolnych do życia.

DW: Powiedziałaś także, że kapłanka powiedziała, że sumeryjskie pismo klinowe jest niezwykle dokładne jeśli jest poprawnie przetłumaczone.

CG: A także, by brać je dosłownie i nie próbować tłumaczyć je na swój sposób.

DW: Tiamat - czy ta planeta została zniszczona i ocaleni z niej tu przybyli? Czy ta część jest prawdziwa?

CG: Tak. Według nich istniała kiedyś planeta w miejscu pasa asteroid, która była super Ziemią. Powróćmy do rozmowy, którą z nią przeprowadziłem.

DW: Oczywiście.

CG: Powiedziała, że miliardy lat temu...

DW: Miliardy?

CG: Tak. Miliardy lat temu istniała starożytna rasa zwana Opiekunami, która już dawno opuściła naszą częstotliwość. Według niej oraz jej ludzi jest to ta sama rasa, którą Tajny Program Kosmiczny nazywa Starożytną Rasą Budowniczych. Powiedziała, że rasa Opiekunów była niezwykle potężna oraz zaawansowana, ochraniała ten obszar Galaktyki oraz lokalną gromadę gwiazd. Żadne pozaziemskie rasy czy grupy nie odważyłyby się naruszyć ich przestrzeni i terytorium. Nawet wtedy kiedy opuścili tę częstotliwość pozostawili po sobie bariery energetyczne ochraniające ich strefę.

Na innych planetach naszego Układu Słonecznego powstały rdzenne grupy istot wywodzące się z tych planet - nie zostały tam znikąd sprowadzone. Były to grupy bardzo agresywne i zaawansowane technologicznie. Przez swoją broń doprowadzili do potężnych kataklizmów i zniszczyli swoją planetę. Zniszczyli także energetyczną barierę osłaniającą całą strefę, przez co wysłali sygnał w cały Kosmos. Wtedy zaczęły tu ściągać wszystkie te pozaziemskie rasy.

DW: Powiedziałeś, że przeczytałeś na szklanym ekranie (smart padzie), że oszacowano, że Drakoni przybyli tu około 375 000 lat temu.

CG: Przeczytałem, że między 340 000 a 370 000 lat temu.

DW: W porządku 370 tysięcy lat temu. Zgadzałoby się to z czasem zniszczenia super ziemi podanym w Prawie Jedyne.

CG: Dokładnie. Około 500 000 lat temu zanim przybyli tu Drakoni przybyły tu jeszcze inne grupy. Drakoni nie byli pierwsi.

DW: Ok.

CG: Zaczęły przybywać tu grupy, które jej ludzie nazwali genetycznymi farmerami. Przenieśli ocalałych z innych planet na Ziemię jako uchodźców co spowodowało ogromne problemy na Ziemi i w Układzie Słonecznym. Stało się to początkiem tych wszystkich eksperymentów, nie tylko genetycznych, ale także duchowych oraz innych, które przeprowadzane są do tej pory.

DW: Tak więc, masowa imigracja nastąpiła po tym jak zniszczono barierę ochronną?

CG: Dokładnie.

DW: Zaczęło się majstrowanie, hodowanie, przenoszenie ludzi i eksperymentowanie na nich. Niektórzy z Super Federacji pewnie tu wtedy przybyli?

CG: Dokładnie.

DW: Pewnie wtedy rozpoczął się ten ich wielki eksperyment?

CG: Według tych ludzi (z wnętrza Ziemi), tak.

DW: Bardzo interesujące, składa się to w całość.

CG: Kiedy czytałem o tym na szklanym ekranie, też wszystko składało mi się w całość. Musiałem jednak wziąć pod uwagę, że informacje te pochodzą od ludzi, którzy jawnie przyznali, że oszukiwali ludzi na powierzchni pozwalając im uwierzyć w to, że są bogami lub istotami pozaziemskimi. Starłem się myśleć krytycznie ale wszystko co powiedziały składało się w całość.

Powiedziały wtedy, że wszystko się zmieniło kiedy powrócili Opiekunowie.

DW: Co miała przez to na myśli?

CG: Opiekunami nazywają Sojusz Istot Kulistych.

DW: To bardzo istotne.

CG: Chciała wiedzieć dlaczego Opiekunowie nie odwzajemniają komunikacji kiedy jej ludzie chcą się z nimi mentalnie skontaktować. Chcieli wiedzieć dlaczego tak się dzieje, a także chcieli audiencji z Opiekunami.

DW: Jej ludzie? Nie bardzo rozumiem.

CG: Ludzie z wewnątrz Ziemi chcieli audiencji z Opiekunami.

DW: Ach tak! Chcieli wiedzieć dlaczego są odrzucani?

CG: Tak, nie zostali uznani, a nawet zauważeni.

DW: To musiało zboleć.

CG: To samo spotkało różne grupy pozaziemskie, Tajny Program Kosmiczny i tajne rządy ziemskie.

DW: A tu pojawia się mieszaniec brudnej krwi - używając określenia z Harrego Pottera, i tylko przez niego chcą rozmawiać.

CG: Powiedziałem jej, że (Opiekunowie) powiedzieli mi, że jest tu wiele pozytywnych istot pozaziemskich, ale one też w pewnym procencie służą tylko sobie, ponieważ mają swoje cele. Nie spodobało jej się to, powiedziała - nie sprawiałoby to wrażenia, że i Opiekunowie służą tylko sobie? Odpowiedziałem - co masz na myśli? Powiedziała - oni też mają swoje cele.

DW: W Prawie Jedynego powiedziano, że mają bezpośredni dostęp do „Logosu” w sposób jaki my mamy dostęp do Lnternetu i postępują zgodnie z jego wolą.

CG: Nie potrafiłem jej odpowiedzieć. Zapytałem - w jakim sensie? Odpowiedziała - istoty z wyższego wymiaru mają z nami, z niższego wymiaru częściowe połączenie i nie mogą się wznieść i powrócić do źródła, ponieważ spowalniają ich jak spadochron, i dlatego muszą powrócić, i pomóc nam w rozwoju zanim przejdą wyżej. Tak więc, też mają swoje cele.

DW: W Prawie Jedynego jest powiedziane, że nie mogą przejść z szóstej do siódmej gęstości zanim każda osoba na Ziemi nie przejdzie do czwartej gęstości. Wszystko przez błąd który popełnili budując Wielką Piramidę myśląc, że będzie to narzędzie do wzniesienia, a wchłonęły ją kultury religijne i przejęły elity zwane Iluminatami.

CG: Nie wiedziałem jak jej odpowiedzieć.

DW: Jeśli ci pozwolą, to następnym razem zabierz mnie tam ze sobą. Z przyjemnością im wyjaśnię.

CG: Rozmawialiśmy jeszcze o innych rzeczach, których nie rozumiałem. Rozmawialiśmy o kole karmy i jak jej ludzie w pełni tego nie akceptują. Myślałem, że to oksymoron.

DW: Nie uznają, że to działa?

CG: Dokładnie.

DW: Naprawdę?

CG: Zaczęliśmy o tym rozmawiać. No wiesz, jak można nie rozumieć karmy? Powinno się zauważać karmę w swoim życiu.

DW: Używając określenia z Prawa Jedynego, to ci ludzie bardziej brzmią jak z czwartej gęstości niż z trzeciej.

CG: Twierdzą że są z czwartej gęstości.

DW: Według Prawa Jedynego znaczyłoby to, że w trzeciej gęstości karma i cierpienie są 100 razy intensywniejsze niż w czwartej. W czwartej gęstości o wiele dłużej zajmuje zauważenie następstw karmy, kiedy w naszej

rzeczywistości - jak powiedział John Lennon, karma błyskawicznie cię dopadnie. Mogą więc jej nie doświadczać. Jest to bardzo interesujące.

CG: Tak. Doszliśmy do końca naszej rozmowy, wstaliśmy i zaczęliśmy wychodzić, kiedy powiedziała, że chciałaby mi jeszcze pokazać pozostałe dwa piętra biblioteki. Zeszliśmy niżej. Poniższe piętro było ogromną przestrzenią, gdzie znajdowały się te jajowate krzesła, siedziało w nich wielu ludzi. Niektórzy siedzieli w pozycji pólężącej, a niektórzy siedząc tworzyli okręgi.

DW: Czy było ich setki?

CG: Wielu.

DW: Wiele setek.

CG: Tak, było ich wielu.

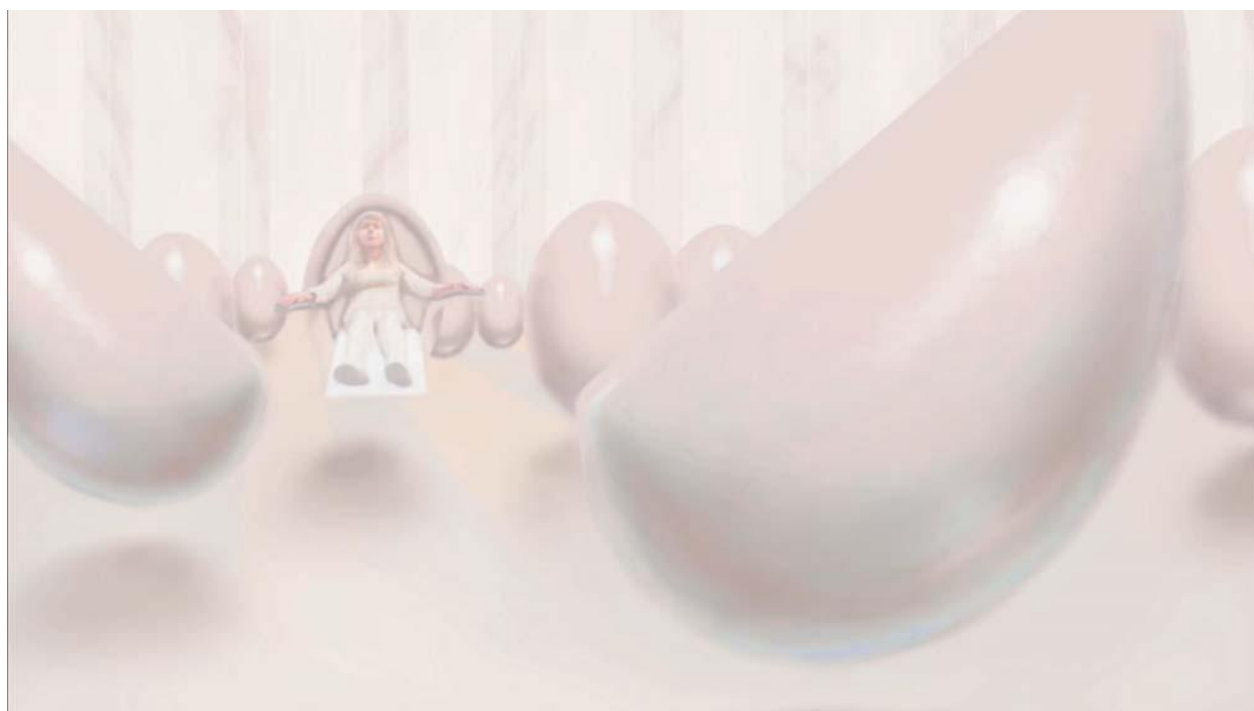
DW: Czy było tam głośno? Czy ludzie rozmawiali?

CG: Nie. Było tam kompletnie cicho. Przechodząc przez środek przeszliśmy na drugą stronę tego pomieszczenia.

DW: Czy była to otwarta przestrzeń? Czy siedzieli w małych pokojach?

CG: Była to otwarta przestrzeń.

DW: Naprawdę? Jedno wielkie pomieszczenie i wszyscy tam siedzieli?



CG: Dokładnie. Powiedziała - nawiązujemy połączenie telepatyczne. Łączymy się - nie rozmawiamy werbalnie. Powiedziała, że ci wszyscy ludzie, którzy tu siedzą oczekują na rozmowę z ludźmi z powierzchni, którzy chcą z nimi mentalnie nawiązać kontakt lub to oni łączą się z ludźmi z powierzchni i prowadzą aktywną konwersację.

DW: Mówisz tu o channelingach?

CG: Tak. O komunikacji telepatycznej. W innej części, gdzie ludzie siedzieli w okręgu w pozycji pólężącej, powiedziała, że prowadzą telepatyczną telekonferencję, przeglądają informacje z sali zapisów, dyskutują i dzielą się wspólnym doświadczeniem.

DW: W jednym z poprzednich programów omówiliśmy pokrótce wystąpienie Gonzaleza przed Radą Sojuszu wnętrza Ziemi - kiedy zaczęto rzucać oskarżeniami, jedną z rzeczy które powiedzieli było to, że będą celowo dezinformować swoje kontakty na powierzchni, z którymi porozumiewają się telepatycznie. Wszystko dlatego, że ludzie na powierzchni dowiedzieli się o nich od ciebie, a oni zostali zmuszeni to wszystko ci przekazać, ponieważ pojawili się Opiekunowie.

CG: Tak. Powiedzieli, że wielu ludzi z którymi są w kontakcie zaczęło ich kwestionować i że będą musieli podjąć pewne kroki w komunikacji z nimi - powiedzą im że są wyjątkowi, a inni komunikują się z oszustami. Nie są szczęśliwi, że zostali ujawnieni. Uważają, że program który prowadzą jest istotny dla ludzkości by pomóc jej duchowo przezwyciężyć pewne programy, a także jest ważny dla nich strategicznie.

DW: Wszystko w ramach bezpieczeństwa operacyjnego. Klika (Cabal) robi to samo rozsiewając dezinformacje, by w ten sposób ukryć swoje tajemnice. Każdy kto śledzi twoją stronę wie, że w każdy weekend wymieniamy się e-mailami i nie będę tu podawał imion, ale każdego tygodnia pojawia się „kontaktowiec” (channeler), który przejmuje wszystkie informacje, które przekazujesz w programie, zmienia je, wszystko przekręca i próbuje to wpleść w swoje opowiadanie. Dzieje się to prawie co tydzień.

Czy powiedzieli ci, że niektórzy z tych ludzi są pod ich wpływem i tworzą te historie? Chcą zatuszować prawdę dezinformacjami?

CG: Tak. Nie mówię, że wszyscy channelingowcy są w ten sposób skażeni, ale większość z nich podlega ingerencji - ludzie ci czują się wyjątkowi, są zbyt pewni swojej mocy duchowej i zdolności komunikowania się z istotami z wnętrza Ziemi.

Ludzie z wnętrza Ziemi mają wiele do zaoferowania i mogliby przekazać wiele duchowych nauk jeśli by komunikowali się z ludźmi jako ci, którymi w rzeczywistości są. Nie chcą ujawnić, że pochodzą z wnętrza Ziemi i nie chcą abyśmy zaczęli ich tam szukać.

DW: Co więc te grupy mówią ludziom? Kiedy rozmawiają z ludźmi z powierzchni, niekoniecznie przekazują im prawdziwe informacje.

CG: Przedstawiają im się jako mistrzowie duchowi, istoty pozaziemskie z różnych układów gwiazdnych, czasami jako ikony religijne z systemu wierzeń danej osoby i przesyłają pozytywne informacje. Nie przekazują im negatywnych informacji żeby ich skrzywdzić, próbują pomagać ludziom w przezwyciężeniu środowiskowego programowania - by stali się lepsi. Zdalnie oddziałują i pomagają w zmianie społeczeństwa.

DW: Czy mają możliwość wykreowania niektórym ludziom obrazu holograficznego swojej postaci albo postaci, którą chcieliby przedstawić?

CG: Potrafią to wszystko wykreować w twoim umyśle.

DW: Dokładnie, ponieważ w niektórych książkach ludzie piszą, że widzieli mistrzów duchowych i potrafią ich dokładnie opisać - więc mają taką technologię.

CG: Tak. Wielokrotnie jest to też doświadczenie zbiorowe, gdzie wszyscy coś od siebie dodają. Ludzie z powierzchni, z którymi rozmawiają także wnoszą wiele do tej zbiorowej iluzji, na przykład układ gwiazdny z którym się komunikują lub swoją ikonę religijną. Jest to dwustronna komunikacja.

DW: Ci ludzie uważają więc, że przekazują ludzkości większe spojrzenie duchowe.

CG: Zdalnie.

DW: W ostateczności dobro przeważa zło, zmniejszają naszą agresywność i podnoszą wibracje planety.

CG: Tak, a także chronią własne społeczeństwo, chronią swoją kulturę i powstrzymują nas przed odszukaniem ich.

DW: W porządku.

CG: Właściwie to już całe sprawozdanie, zostało nam tylko ostatnie piętro - sala zapisów. To będzie się łączyło z czymś bardzo ważnym.

DW: Świetnie, przejdźmy do tego.

CG: Kiedy zeszliśmy na najniższy poziom, było tam tak jasno, że nie mogliśmy wejść.

DW: Co przez to rozumiesz, że nie mogliście tam wejść? Była tam jakaś bariera?

CG: Całe to miejsce było jak jedna wielka kopuła, aż do podłogi. Nie było tam nic płaskiego. Była to pełna kopuła przez którą można było zobaczyć jak przez okno, ale nie było tam szyby. Był tam pewien rodzaj pola.

DW: Czyli podłoga kopuły była poniżej miejsca, w którym staliście?

CG: Nie. Podeszliśmy do podłoża kopuły, ale nie mogliśmy tam wejść, ponieważ było tam ekstremalnie gorąco, podobnie jak w pomieszczeniu sterylnym, podlegało ono regulacji. Ludzie nie mogli tak sobie wchodzić. Wewnątrz tego pomieszczenia był jeden kryształ, taki jak w kryształowej jaskini.

DW: Z którym nawiązałeś połączenie kiedy miałeś 11 lat?



CG: Dokładnie. Próbowali go wyhodować, dlatego utrzymywali go w takim stanie.

DW: Wyhodować?

CG: Tak. Ludzie z pomieszczenia powyżej łączyli się telepatycznie z zawartymi w nim informacjami.

DW: Niesamowite. Czy powiedziała ci jakie informacje z niego wydostali?

CG: Nie.

DW: Szkoda.

CG: Nie. Tylko mi go pokazała, powiedziała, że był w procesie wzrostu w komorze i że wydobywali z niego informacje. Teraz już wiem dlaczego moje doświadczenie było dla nich tak ważne i że zostanie przekazane reszcie ludzi.



DW: Interesujące jest to, że ten raptor jest takim archetypem smoka pilnującego dziewicy i skarbów. Ten paskudny gadzio-ptasi reptil jest takim smokiem, a skarbem są kryształy. Tobie udało się wejść i zobaczyć te skarby - a tego oni wszyscy pragną.



Mówiłeś, że powiedziano ci, że jest to jedyna rzecz jaką my mieszano-krwiści możemy im zaoferować - twoje doświadczenie z połączeniem się z kryształami, do których oni nie mają dostępu ze względu na raptora, który je pilnuje.

CG: Gonzalez powiedział mi, że nie jest to do końca prawdą, potrzebują nas w przeciwnym razie nie zbliżyliby się do nas.

DW: Skoro sami nie mogą rozmawiać z Opiekunami, ewidentnie potrzebują pomocy.

CG: Po tym wszystkim powiedziała, że inni zaczęli powracać z różnych rzeczywistości i musimy ponownie przejść przez ceremonię oczyszczania.

DW: Bardziej zawstydzającą?

CG: O wiele bardziej zawstydzającą. Tym razem w wodzie stały osoby, które cię myły.



DW: Naprawdę?

CG: Tak. Wchodziłeś do wody, a oni cię myli.

DW: Jak przejście przez skaner TSA, tylko bez ubrania.

CG: Dokładnie. Zdjąłem szatę, wszedłem do basenu, oczyszczono mnie, wyszedłem i włożyłem już moje ubranie.

DW: Pewnie było to przeprowadzone ceremonialnie, jak rytuał.

CG: Wyszedłem do pomieszczenia gdzie czekała już na mnie kapłanka. Poprowadziła mnie jakieś 7 do 10 metrów od środka pomieszczenia. Pożegnaliśmy się, wyszedłem na środek, rozbłysk i jestem z powrotem w moim pokoju.

DW: Niesamowite.

CG: Miała tu miejsce dylatacja czasu.

DW: Przeniosłeś się i powróciłeś prawie w tym samym czasie.

CG: A byłem tam bardzo długo.

DW: Myślisz, że dokąd to zmierza? Czy od tego spotkania nawiązałeś z kapłanką lub z ludźmi z podziemi jakiś kontakt?

CG: Spędziłem wiele czasu na rozmyślaniu o tym wszystkim. Wiele z tych informacji sprawdzałem w Internecie szukając potwierdzenia, w szczególności na temat starożytnego Sumeru i Zecharia Sitchina. W Internecie jest niewiele z czym można by to porównać, ale chciałem sprawdzić na tyle na ile mogłem. Jeśli chodzi o resztę, to brak mi słów, to mnie bardzo zmieniło, wpłynęło na moje życie.

DW: Powiedziałeś też, że od tamtego czasu jesteś bardziej intuicyjny.

CG: Tak. Czuję emocje, myśli i odczucia prawie wszystkich osób, z którymi się spotykam. Jest to bardzo mocne. Nie wiem czy wzmocniło się to przez nasze mentalne połączenie z kapłanką i czy po pewnym czasie to przeminie, czy też nastąpiła we mnie nowa zmiana.

DW: Rzeczywiście niezwykle.

CG: Tak.

DW: Mamy jeszcze wiele od opowiedzenia w następnych odcinkach "Kosmicznego ujawnienia". Nazywam się David Wilcock i jestem gospodarzem programu. Dziękuję.

Przetłumaczył: Zespół Kosmicznego Ujawnienia